

Załoga WSK powitała IV Zjazd PZPR czynem produkcyjnym

KZ PZPR oceni działalność kulturalną

»Ogórkowe« refleksje

W najbliższych dniach Egzekutywa KZ PZPR oceni działalność oświatowo-kulturalną Zakładowego Domu Kultury oraz wszystkich pozostałych placówek oświatowych i kulturalnych Świdnika. Ocena ta zostanie przeprowadzona na podstawie Uchwały XIII Plenum KC PZPR, które w lipcu ub. roku wytyczyło kierunki działania wszystkim komórkom masowego oddziaływania ideologicznego. Egzekutywa KZ również na podstawie analizy i wniosków wytyczy dla placówek k-o nowe konkretne kierunki pracy, tak jak to uczyniła przed rokiem, opracowując plan realizacji Uchwały XIII Plenum KC. Obecnie będzie ona dysponować obszerniejszym materiałem, na który złoży się prawie roczna działalność tych placówek. Oceni i wnioski jakie Egzekutywa KZ podejmie w zakresie działalności kulturalno-oświatowej naszego środowiska przedstawimy czytelnikom w numerze następnym. Dziś natomiast pragniemy się podzielić jedynie refleksjami na temat pracy ZDK i Klubu-kawiarni „Barak”, które są wynikiem dość długich obserwacji obu tych placówek.

ZAKŁADOWY Dom Kultury prowadził w ostatnim czasie dość szeroką działalność. Obok nowo wprowadzonych form pracy doskonalono stare, te, które można jeszcze było pokazać widzom. Jednocześnie nastąpił wzrost członków zespołów, przy czym zorganizowano kilka nowych. Poza spektaklami w Świdniku zespoły młodzieżowe i dziecięce wyjeżdżały często w teren. Ponadto organizowano szereg imprez dla mieszkańców Świdnika tzw. obcych, czyli występowały lub koncertowały zespoły estradowe i inne, sprowadzone z innych miast. W sumie personel ZDK wraz z całym aktywem miał pełne ręce roboty, a w wielu wypadkach należy podziwiać wytrwałość i ofiarność tych ludzi. I gdyby na podstawie ilości pracy oceniali ich, ocena musiałaby być co najmniej dobra. Ale nie o to chodzi.

WAZNA jest przede wszystkim jakość pracy i ilość odbiorców, do których dotarła idea, pozytywna myśl, wyrażona w takiej czy innej formie kulturalnej. A z tym niestety, było różnie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ZDK odwołał kilka imprez na skutek małej frekwencji, że niektóre imprezy odbyły się przy minimalnej frekwencji i że wreszcie kilka imprez zakupiła Rada Zakładowa, by dać załodze godziwą rozrywkę. Godne zastanowienia jest przy tym to, że „spłajtowały” imprezy rozrywkowe np. z udziałem H. Bielickiej i Bruszkiewicza i innych czołowych artystów estradowych, że nie cieszy się popularnością Teatr Osterwy, natomiast duże wzięcie miała Filharmonia Lubelska. Fakt ten został przyjęty przez wiele osób najbardziej zainteresowanych w organizacji życia k-o z wielkim zdziwieniem.

Gdy przekwitły kasztany...

Życiowe decyzje świdnickich maturzystów i siedmioklasistów

W tym roku 54 maturzystów oraz 249 siedmioklasistów świdnickich szkół podstawowych opuścił mury szkolne. Zarówno maturzyści jak i siedmioklasiści podjęli już ważne życiowe decyzje w sprawie dalszej nauki na wyższych uczelniach i szkołach średnich. Ponieważ ich decyzje stanowią o całym przyszłym życiu, wybór studiów i nauki nie należy do rzeczy łatwych. Wprawdzie decyzje te nie są jeszcze ostateczne, ale większość zdecydowała się na wybrane przez siebie kierunki studiów i nauki.

PIERWSZENSTWO oddajemy maturzystom. Z informacji uzyskanych od dyrektora Liceum Ogólnokształcącego — Antoniego Rubaja wynika, iż spośród 54 o przyjęcie na UMCS stara się 17, na AM — 4, WSR — 2, ASP — 1, Szkoła Pielęgniarska — 2, Tech-

nikum Dentystyczne — 1, Technikum Laborantów Chemicznych — 1, Geodezyjne — 1, SN — 5, Politechnika — 3, WAT — 3, Państwowa Szkoła Marynarki Wojennej — 3 i AWF — 1. Z wykazu tego wynika, iż wachlarz

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

wagi. Rozwiązanie jej rozumiem jako ogólnosiłową dyskusję, prowadzoną przez organizację związkową, młodzieżową i szkoły przy udziale Zakładowego Domu Kultury.

NASTĘPNYM zagadnieniem, chyba również istotnym, jest stworzenie właściwej atmosfery dla odbiorcy, kiedy decyduje się wziąć udział w danej imprezie. Powinna to być atmosfera taka, dzięki której odbiorca mógłby spędzić czas przyjemnie, gdzie warunki pozwoliłyby mu na właściwe uczucie i myślowe zaangażowanie się w daną imprezę. Jak-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

WIOSNA!

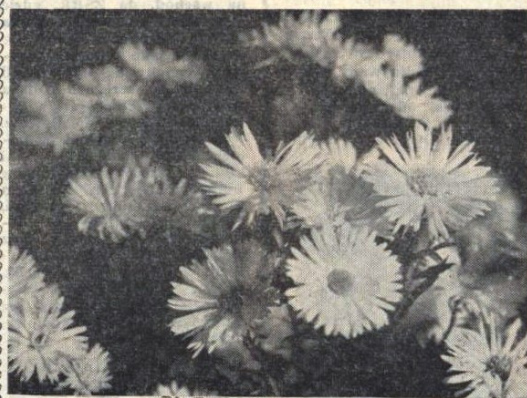


Foto: Z. Piasecki

GŁOS

ŚWIDNIKA

DWUTYGODNIK KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Nr 10 (136)

15 czerwca 1964 r.

Cena 50 gr

Kto położy 90 tysięcy metrów kwadratowych tynku na świdnickich budynkach?

W okresie intensywnej rozbudowy Świdnika w latach 1953—56, kiedy to głównym celem było uzyskanie jak największej ilości mieszkań dla pracowników WSK nie prowadzono w ogóle robót elewacyjnych. Mało tego, obowiązywało wówczas nawet zarządzenie, które zabraniało przedsiębiorstwom wykonywanie robót elewacyjnych w budynkach przez nie wznoszonych. W wyniku tego na terenie Świdnika powstały olbrzymie zaległości w tynkach sięgające 95 tys. metrów kwadratowych.

Ponieważ nowe budynki bez elewacji przyniosą poważne straty w samej powierzchni mieszkaniowej jak również i gospodarcze (średnio 30 procent) w 1956 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wydał

zarządzenie zobowiązujące przedsiębiorstwa budowlane do przekazywania nowych obiektów otykanych, jak również do likwidacji starych zaległości.

Dla Świdnika opracowany został również plan likwidacji tych zaległości. Założono w nim, iż poczynając od 1962 r., każdego roku położonych zostanie 20 tys. metrów tynku na budynkach wzniesionych przed 1956 rokiem.

Zgodnie więc z tymi założeniami, plan ten zostały w Świdniku zrealizowany pod koniec 1967 roku. Ale samo tylko opracowanie i zatwierdzenie planu, rzecz jasna, nie załatwia jeszcze sprawy do końca. Do tego potrzebne jest przedsiębiorstwo, które podjęłoby się wykonania tych prac. Starano się zaangażować jedną z lubelskich spółdzielni pracy specjalizujących się w

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Sprawy niemniej ważne od produkcji

WUBIEGŁYM roku z inicjatywą KZ ZMS młodzież zakładu dla uczenia XX-lecia Polski Ludowej zain-

icjowała czyn młodzieżowy. W tej chwili „Czyn XX-lecia” został już zakończony i podsumowany. Była to bardzo potrzebna i doskonała pomysłana akcja, która nie tylko ukazała naszą młodzież na arenie krajowej, ale i dała bardzo duże korzyści produkcyjne dla zakładu. „Czyn XX-lecia” został zakończony, natomiast akcje podejmowania zobowiązań produkcyjnych są kontynuowane w tej chwili jako „Warty przedzjazdowe”.

WTEJ sytuacji nasuwa się pytanie, czy wskazane jest poprzestanie na tej akcji, która na pewno była bardzo pożyteczna, czy nie należałoby wykorzystać inicjatywy młodzieży i jej chęci do pracy na innym odcinku, nie tylko produkcyjnym. Bo na pewno nie na tym kończy się działalność i pomysłowość działaczy młodzieżowych, tym bardziej, że przy tak wielkiej liczbie różnego rodzaju brygad i szeroko rozwiniętym

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



LUDZIE XX-lecia

TOW. MICHAŁ KRET

W zakładzie pracuje jako ślusarz montażowy od 1952 r. Na codzień znany jest jako dobry i zdyscyplinowany pracownik i racjonalizator. Odznaczony jest odznaką przodownika pracy. Kilka lat był sekretarzem OOP, a w ciągu



dwu kadencji pełnił funkcję członka Egzekutywy KZ PZPR.

Nie wszyscy natomiast wiedzą, że tow. M. Kret jest weteranem II wojny światowej. Kiedy w 1943 r. udało mu się zbiec z obozu hitlerow-

skiego swoje kroki skierował na wschód, do ZSRR, gdzie została zorganizowana I Armia Wojska Polskiego. Zgłosił się do niego jako ochotnik i został wcielony do III Dywizji Piechoty. W szeregach Wojska Polskiego przeszedł szlak bojowy od Kiwerca do Berlina. Za odwagę i zasługi na polach walk odznaczony został kilkoma medalami, a między innymi radzieckim Medalem Zwycięstwa nad Niemcami, Medalem Zasłużony na Polu Chwały V klasy, oraz polskimi i radzieckimi medalami za Warszawę, Berlin, Odrę i Nysę. W 1946 r. wstępuje do PPR i do dziś jest aktywistą naszej zakładowej organizacji partyjnej.

TOW. KAZIMIERZ WITKOWSKI

Po kampanii wrześniowej, w której brał udział, przechodzi do walki konspiracyjnej w szeregach AK. Był zastępcą dowódcy oddziału saperów, odpowiadał za szkolenie młodszych i rozdział materiału wybuchowego. Brał również udział w kilku akcjach partyzanckich w rejonie Dębłina.

W 1944 r. po wyzwoleniu Lublina wstąpił w szeregi WP. W stopniu porucznika przechodzi szlak bojowy do Berlina jako dowódca kompanii, a następnie zastępcą dowódcy batalionu do spraw technicznych w samodzielnej



jednostce inżynierskiej. Brał udział w zdobywaniu Warszawy, forsowaniu Odry, kanału Hohenzollernów i Szprewy w Berlinie. Za zasługi w czasie walk otrzymał kilka odznaczeń polskich i radzieckich takich jak Medal Zwycięstwa, Zasłużony na Polu Chwały, za Warszawę, Odrę, Nysę i inne.

Do 1954 r. pracował dalej w szeregach WP, skąd zwolnił się w stopniu majora pełniąc funkcję zastępcy dowódcy brygady. Zostaje odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Od 1954 r. pracuje w naszym zakładzie, pełniąc funkcje gł. dyspozytora, kierownika wydziału, a obecnie jest zastępcą kierownika wydziału ekspedycji.

W 1947 r. wstąpił do PPR. Obecnie jest aktywistą POP w Świdniku.

S.

Egzekutywa KZ PZPR oceniła „Głos Świdnika“

W dniu 3 bm. Egzekutywa KZ PZPR dokonała kolejnej oceny gazety zakładowej „Głos Świdnika”. Gazeta została oceniona pozytywnie, na co złożył się wyraźny wzrost jej poziomu po XIII Plenum KC PZPR tak pod względem układu graficznego, treści jak i stosowanego słownictwa. W okresie od XIII Plenum gazeta podjęła szereg problemów z zakresu bezpośredniej produkcji, stosunków międzyludzkich i działalności miejskich placówek usługowych. Egzekutywa wyraziła również zadowolenie z dobrej lokaty „Głosu Świdnika” w prowadzonym przez ZO ZZMet. Współzawodnictwie gazet zakładowych Lubelszczyzny. Nasza gazeta zajmuje czołowe miejsce.

W dalszym ciągu jednak gazeta musi pracować nad poprawą treści artykułów, szaty graficznej i stylistyki oraz wzbogacić treść w problemy, z jakimi załoga i mieszkańcy miasta

stykają się na codzień. Nie bez znaczenia jest tu zorganizowanie sieci korespondentów w wydziałach oraz zachęcanie czytelników do współdziałania w redagowaniu gazety w formie nadawania do redakcji listów, przy jednoczesnym zobowiązaniu wszystkich komórek zakładowych do odpowiadania na krytykę prasową zgodnie z listem KC PZPR i zarządzeniem Rady Ministrów i dyrekcji WSK w tej sprawie.

Egzekutywa podjęła również szereg wniosków dotyczących poprawy organizacji pracy kolegium redakcyjnego, wzrostu poziomu gazety i terminowości jej ukazywania się. Znamiennym wnioskiem w tej ostatniej sprawie jest przygotowanie takiego zespołu redakcyjnego gazety, by w najbliższym czasie była ona wydawana w okresie dekadowym tzn. co 10 dni. Już od następnego numeru, gazeta będzie wychodzić jako organ Konferencji Samorządu Robotniczego. Zmiana organu została poddyktowana koniecznością zainteresowania rozwojem gazety wszystkich członków KSR oraz wzbogacenia treści gazety o problematykę pracy członków KSR.

(mak.)

Na świdnickim basenie sezon w pełni. Gdyby tak jeszcze MHD zlitowało się i ustawiło na terenie basenu jakiś kiosk z wodą sodową, oranżadą i kanapkami. Pić!!! — wolają pełnym głosem amatorzy kąpieli ze Świdnika



Przed podjęciem pracy zawodowej

Spotkanie z absolwentami ZSZ

27 maja w Przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej odbyło się spotkanie przedstawicieli dyrekcji zakładu i dyrekcji ZSZ z absolwentami szkoły przed podjęciem przez nich pracy zawodowej w zakładzie.

Obecny na spotkaniu zastępca kierownika działu kadr — Ryszard Kruszelnicki, udzielił wyczerpujących odpowiedzi na pytania absolwentów w zakresie obowiązujących przepisów z prawa pracy, wyjaśnił szereg za-

gadnień dotyczących praw i obowiązków stażysty, okresu trwania stażu, możliwości dalszego dokształcania i inne. Z rozmowy z dyrektorem szkoły — inż. Adamem Hadrawą i wykładowcami, którzy obecni byli na tym spotkaniu uzyskaliśmy informacje, że w roku szkolnym 1963/64 świadectwo zawodu tokarza uzyskało 68 uczniów, zawodu ślusarza 65 uczniów na 203 uczniów, którzy w roku 1961 rozpoczęli naukę w szkole. Do tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce i zających praktycznych należą: Krzysztof Leszczyński, Zbigniew Jęczeń, Józef Osyh, Jan Dyjak, Ryszard Krauze, Henryk Serej, Krzysztof Augustyniak, Andrzej Gański, Waldemar Judulski, Józef Czempieński, Lech Czerniak, Józef Ozimek.

Jesteśmy przekonani, że skoro osiągnęli oni dobre wyniki w nauce, również w pracy zawodowej okażą się dobrymi fachowcami. Wszystkim absolwentom ZSZ życzymy najlepszych wyników w pracy zawodowej.

W. L.

Sprawy niemniej ważne od produkcji

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

współzawodnictwie międzybrygadowym osiąganie dobrych wyników produkcyjnych nie jest rzeczą zbyt trudną i nie wymaga aż tak dużego nasilenia tego rodzaju akcji.

NALEŻAŁOBY poświęcić o wiele więcej uwagi sprawom wychowania i warunkom życia młodzieży. Przed wszystkim roztoczyć większą opiekę nad mieszkańcami hoteli, nie ograniczając się tylko do dozorczych kontroli pomieszczeń mieszkalnych, ale wypracować konkretne formy działalności wychowawczej i kulturalnej. Wiąże się z tym również sprawa większej pomocy, a nawet bezpośredniego udziału w pracach Domu Kultury, aby stał się on magnesem przyciągającym i dającym pożyteczną rozrywkę młodzieży zakładu i miasta. Spraw wymagających szerszego zainteresowania jest bardzo dużo, nie naszym jednak zadaniem jest narzucanie ich działaczom młodzieżowym, chcemy tylko zwrócić im uwagę na sprawy niemniej ważne od spraw produkcji, od których jednak ta ostatnia jest często uzależniona. (J.)

S.

Słuszna inicjatywa

Od kilku miesięcy KZ ZMS organizuje uroczyste wręczenie legitymacji nowowstępującym do ZMS członkom na większych naradach i zebraniach organizacyjnych. Inicjatywa ta godna jest pochwały z uwagi na to, że taki sposób przyjmowania nowych ludzi do ZMS podnosi autorytet organizacji, a nowowstępującym daje prawdziwą satysfakcję z otrzymanej legitymacji i przynależności do ZMS.

S.

Życiowe decyzje świdnickich maturzystów i siedmioklasistów

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

zainteresowań kierunkami studiów przez świdnickich maturzystów jest bardzo rozległy. Pociągającym zjawiskiem jest, że wielu z nich zdecydowało się na wybór pożytecznych zawodów jak: laboranci chemii, technicy dentyści, pielęgniarzy. Pozostali, ci najbardziej uzdolnieni, wybrali trudne kierunki studiów technicznych na politechnice.

PO gorące maturalnych egzaminów czeka ich nowa porcja emocji w czasie egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. A po tym na pewno nie łatwym etapie życiowej drogi, na którą dopiero wstępują, czeka ich solidna pełna wyrzeźbienie.

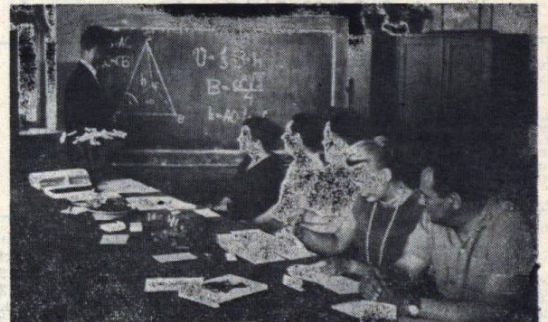
PRZED trudnym egzaminem życiowym stoją również absolwenci szkół podstawowych. Tu sytuacja jest normalna. Większość siedmioklasistów zdecydowała się na pójście do szkół technicznych, które w ciągu pięciu lat dadzą im zawód i przygotowują do samodziel-

nej pracy. Te właściwe tendencje w wyborze zawodu lepiej kształtują się w szkole podstawowej nr 1, z której aż 51 proc. wybiera się do techników różnego typu, 29 do zasadniczych szkół zawodowych, a 21 procent do liceum ogólnokształcącego. W szkole podstawowej, w której mieści się liceum ogólnokształcące spośród 81 siedmioklasistów 32 wybiera się do liceum ogólnokształcącego, 34 do techników

i 15 do zasadniczych szkół zawodowych.

SZKOŁĘ podstawową nr 1 kończy w tym roku 168 uczniów. Większość siedmioklasistów, którzy zdecydowali się na naukę w liceum ogólnokształcącym uczyć się będzie w Świdniku. Oczywiście do tej szkoły winni się starać najzdolniejsi. Maturzystom jak i siedmioklasistom życzymy pomyślnego zdania egzaminów.

M. Nowak.



Gorączkową atmosferę przeżywała nie tylko młodzież zdająca maturę, ale i dorośli. Pracownicy zakładu podczas egzaminów maturalnych. Foto: Z. Piasecki

Kto położy 90 tys. metrów kwadratowych tynku na świdnickich budynkach?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 robotach elewacyjnych. Pierwsze rezultaty wykonanej pracy przez tynkarzy tej spółdzielni były wręcz zenujące, przeto zrezygnowano z jej dalszych usług. Wykonanie elewacji powierzono Lubelskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Miejskiego, które jednak z uwagi na bardzo ograniczoną moc przerobową położyło zaledwie 6.700 metrów kwadratowych tynku. Wiadąc z tego, iż nakreślony przed dwoma laty plan nie został wykonany nawet w 10 procentach. Jeżeli prace tynkarskie prowadzone będą w tym tempie, to powstałe zaległości nie zostaną zlikwidowane do 1970 roku.

Podjęta w marcu 1964 roku

uchwała rządu, która przyznała Świdnikowi dodatkowe kredyty na budownictwo mieszkaniowe i obiekty socjalno-kulturalne w sposób jednoznaczny ustosunkowuje się do omawianego przez nas problemu. Uchwała ta zobowiązuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, by w latach 1964—1965 zabezpieczyła wykonawstwo robót dla 40 tys. metrów kwadratowych tynku. Jak do tej pory wszystkie znaki na niebie i ziemi oraz w Świdniku nie wskazywały na to, by nakreślony plan robót został wykonany w terminie ustalonym przez tę uchwałę.

Jeżeli środki przeznaczone na roboty elewacyjne nie zostaną wykorzystane, to po prostu prze-

padną. Ponowne staranie się o nowe kredyty następczy może zbyt wiele kłopotów.

M. Nowak.

Wydział startu pomyślnie realizuje czyn XX-lecia

Wiele wydziałów pomyślnie realizuje zobowiązania produkcyjne podjęte z okazji XX-lecia Polski Ludowej. Do nich należy również wydział startu. Jak pamiętamy załoga tego wydzia-

łu podjęła zobowiązania wartości ponad 100 tys. złotych. Obecnie zobowiązania wykonane już w 90 procentach. W przeliczeniu finansowym — 95.308 zł. Najpoważniejszy udział w realizacji zobowiązań mają brygady mistrza Janusza Gaca i mistrza Wacława Kurtza. Obecnie grupy te wykonały zobowiązania wartości 72.480 zł.

Natomiast czyny społeczno-użyteczne wykonane zostały przez załogę tego wydziału w 50 procentach. Niezależnie od tych czynów pracownicy wydziału podjęli nowe zobowiązanie wartości ponad 18 tys. złotych.

(Now.)

Współpraca ZDK z młodzieżą szkolną

Młodzież szkolna naszego miasta bierze czynny udział w zespołach artystycznych, kółkach zainteresowań i sekcjach. Młodzież w wieku od 9—14 lat, uczennice i uczniowie klas III, IV i VI szkoły podstawowej skupiają się w chorze mieszanym, zespole „Bajka”, w teatryku lalek „Pchełka” i w zespole plastycznym i modelarskim.

Młodzież gimnazjalna uczestniczy w próbach sekcji baletowej. Klasa X stworzyła przy Domu Kultury „Teatr poezji”. Młodzież pracująca i ucząca się bierze czynny udział w zespołach wokalnych (Klub Piosenki).

Nowo utworzony zespół instrumentalny „Tramp” — to chłopcy zrzeszeni w Klubie Młodzieżowym przy ZDK, liczącym 30 członków.

Stały kontakt kierownictwa ZDK z młodzieżą szkolną pozwala na systematyczną rozbudowę zespołów artystycznych i wzbogacenie programów.

Współpraca szkoły z Domem Kultury, to ponadto duży stopień kontroli młodzieży szkolnej po za godzinami lekcyjnymi. To bardzo pożyteczna inicjatywa jest godna uznania.

(K)

»Ogórkowe« refleksje

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 że inaczej jest w rzeczywistości. Sala posiada krzesła ze sterzaczami drzazgami i gwóźdźmi, na których można pokaleczyć nogi, warczący, doprowadzający bardziej nerwowo do pasji wentylator, grupy krzyżących wyrostków na sali i tych walących pięściami i kopiącymi nogami w drzwi z zewnątrz, zaduch — oto warunki w jakich odbywa się większość imprez w ZDK. Jeśli dodamy do tego nieestetycznie malowane i urzędowo wnętrza, dojdziemy chyba wszyscy do wniosku, że taka atmosfera może jedynie odstraszyc, a przede wszystkim tych najbardziej kulturalnych i inteligentnych odbiorców.

S PRAWA ta wymaga zdecydowanej poprawy, tym bardziej, że w obecnym pomieszczeniu z uwagi na brak lepszego, a tak będzie jeszcze dość długo, trzeba będzie w dalszym ciągu organizować podstawowe i najważniejsze formy życia kulturalno — oświatowego. Pozostają jeszcze takie formy pracy jak właściwa popularyzacja i propaganda wizualna imprez i pracy ZDK, warunki i organizacja pracy w samym ZDK, które pozostawiają dużo do życzenia, a ponadto pełne usamodzielenie odpowiedzialnego kierownictwa i umiejętności właściwego oddziaływania w ZDK społecznych instancji zwierzchnich.

Działalność ZDK w sezonie letnim

Zakładów Dom Kultury w miesiącach letnich nastawia się szczególnie na działalność zewnętrzną. Zespoły estradowe będą brały udział w imprezach organizowanych w ramach „Lat ZMS-64” oraz w wycieczkach organizowanych przez TKKFIT.

Wzorem lat ubiegłych ZDK organizuje dwa turnusy półkolonii letnich dla dzieci, które nie wyjeżdżają na kolonie. W każdym z turnusów przewiduje się udział około 70 dzieci. Półkolonie rozpoczynają się 2 lipca i trwać będą do końca sierpnia. W programie przewiduje się szereg wycieczek, gry i zabawy oraz spotkania z gośćmi zaproszonymi przez TWP.

M. Kos

O DREBNYM zagadnieniem, choć mającym związek z poprzednim jest praca i działalność klubu-kawiarni „Barak”. Sama nazwa określa charakter tej pracy i jej odbiorców. Niestety, brak kierownika Flubu, członków i zarządu, który byłby głównym motorem pracy klubowej spowodował, że klub stał się zapleczem ZDK. Nie można bowiem mówić o pracy klubowej, jeżeli ma się na uwadze daniangi organizowane w nim, oraz całonocne zabawy, co w gruncie rzeczy przynosi więcej szkody niż pożytku.

Natomiast zorganizowany niedawno klub młodzieżowy jest inicjatywą na pewno wartościową, ale i zarazem paradoksem. Powstał bowiem klub w klubie z tym, że ten, który nosi główny sztyl dysponuje dużym pomieszczeniem, a ten, który prowadzi działalność jednym niewielkim pomieszczeniem w najbardziej niereprezentatywnym miejscu. Natomiast wbrew jakiegokolwiek logice największe sale zostały przeznaczone na daniangi i salę kawiarnianą z racji istniejącego w klubie bufetu, w którym nieporozumieniem zdaje się być sprzedaż wina na butelki i na lampki — jak kto woli. W tym wypadku handel i zysk stał się ważniejszy od oświaty, kultury i rozrywkowej, od wychowania. Zachodzi więc konieczność reorganizacji klubu i zadośćuczynienia jego nazwie. Sądze, że w zakładzie pracują jeszcze ludzie, którzy przypominają sobie dobre lata w działalności klubu, brali udział w jego życiu lub go organizowali i zechcą na nowo organizować pracę klubu, korzystając z własnych i innych doświadczeń. Ostatnio bowiem w kraju zdają doskonale egzamin kluby „Ruchu” i inne. Warto zastanowić się czy te formy nie chwyciliby i w naszym środowisku.

P OSWIECILIŚMY sporo miejsca na te refleksje. Nazwałimy je „ogórkowymi”, bo przedstawione zostały w czasie, kiedy w zasadzie sezon kulturalny skończył się, rozpoczęły się urlopy, a działalność ZDK w tym okresie dotyczyć będzie jedynie takich form jak niedzielne popołudnia, łączność miasta ze wsią, półkolonie dla dzieci i udział w akcji „Lato ZMS-1964”, którego sztab mieści się w KP ZMS, a ZDK ma powadzić udział w jego pracy. Uwaga, że o ile nie można w sezonie urlopowym organizować dużo imprez, które nie pozwalają na gruntowną pracę organizacyjną oraz na przygotowanie nowych programów, o tyle czas ten można wykorzystać do gruntownej analizy nad dotychczasową działalnością, do przemyślenia się do następnego sezonu tak, by nie powtórzyły się w nim stare błędy i niedociągnięcia. Taką pracę trzeba rozpocząć już, bo stare przysłowie mówi: „nie wtedy pora, gdy drwony biją”.



Świdnickie kontrasty! Obok efektownie wyglądającego i otynkowanego budynku, stoi drugi nieotynkowany. Kontrast aż nadto rażący.

Uwaga kandydaci do Technikum Mechanicznego

Dyrekcja Technikum Mechanicznego oraz Dział Kadr i Szkolenia WSK Świdnik podaje do wiadomości pracowników, iż w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, istnieje możliwość uzupełniania kwalifikacji zawodowych w Technikum Mechanicznym dla pracujących w Świdniku o specjalności obróbki skrawaniem metali. Ukończenie tej szkoły pozwala na uzyskanie dyplomu technika-mechanika umożliwiającego podjęcie nauki w szkoleniu wyższym.

Nauka w Technikum trwa przez okres 5 lat, przy czym zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych od 16.00 do 20.05 cztery razy w tygodniu. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni posiadać minimum dwuletnią praktykę zawodową w zawodach związanych z obróbką metali za pomocą skrawania.

W zależności od stopnia zaawansowania w nauce, kandydaci mogą być przyjmowani do niższych wymienionych klas:

Do klasy pierwszej — ukończona 7-letnia szkoła podstawowa.

Do klasy drugiej — ukończona 7-letnia szkoła podstawowa, wieloletni staż pracy, posiadanie dyplomu czeladniczego lub świadectwa robotnika kwalifikowanego.

Do klasy trzeciej — ukończona 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa, posiadanie dyplomu mistrzowskiego z wieloletnim stażem pracy.

Do klasy czwartej — świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, minimum dwuletni staż pracy w zawodzie związanym z obróbką skrawaniem metali.

Przy przyjmowaniu do klasy pierwszej, drugiej i trzeciej obowiązują egzamin wstępny z przedmiotów ogólnokształcących, który odbydzie się w końcu m-cy sierpnia br.

Wszyscy pracownicy naszego zakładu ubiegający się o przyjęcie do Technikum winni złożyć w terminie do dnia 20 czerwca br. w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego (pok. 13a,

parter — bud. adm.) podanie o skierowanie na naukę, zaopiniowane przez kierownictwo i kolektyw społeczny działu lub wydziału.

Przy składaniu dokumentów w Technikum oprócz skierowania winny być dołączone: życiorys, odpis metryki urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego, dwa zdjęcia, ostatnie świadectwo szkolne oraz zawiadomienie o stażu pracy.

Podania o przyjęcie będą przyjmowane w Technikum w dniach od 20 do 30 czerwca oraz od 10 do 20 sierpnia 1964 r.

Dyrektor Technikum
mgr inż. Waldemar Jung

Kiedy postulat pracowników i kierownictwa wydziału montażu doczeka się realizacji?

Utrwalenie malowania części motocykla odbywa się w bardzo wysokich temperaturach przy pomocy specjalnych urządzeń. Są to pomieszczenia (piece), do których wkłada się malowane półfabrykaty, szczerlinie je zamyka, a następnie wytwarza wewnątrz wysoką temperaturę przy pomocy prądu elektrycznego. Po pewnym czasie pomieszczenia te otwierają się i wymiatają półfabrykaty. Właśnie szkodliwość tej ostatniej czynności wymaga natychmiastowego wyeliminowania.

Chodzi bowiem o to, że czynność tę wykonuje się ręcznie. Do „pieca” podchodzi pracownik, otwiera drzwi i ciepło zgromadzone w pomieszczeniu uchodząc z niego uderza w twarz pracownika. Nie trudno domyślić się, jak bardzo szkodliwa jest dla organizmu, a szczególnie dla jego czułych organów, takich jak oczy, gwałtowna zmiana temperatury. Ciepło to później rozchodzi się po całym pomieszczeniu lakierni i znajduje ujście w niewielkiej dziurze w oszkleeniu dachu. W związku z tym temperatura w całej lakierni jest wysoka, o wiele wyższa niż w najbardziej upalne dni, bo wynosząca około 50°C.

Sprawa więc ze względu na ochronę zdrowia wymaga takiego rozwiązania, by zapobiec szkodliwości wysokiej temperatury. Załoga i kierownictwo wydziału już od roku czasu domagają się zainstalowania w lakierni odpowiednich wyciągów (wentylatorów), które odprowadzają gorące powietrze z zewnątrz. Zgłoszony przed rokiem w tym zakresie postulat załogi i kierownictwa do tej pory nie doczekał się realizacji. A tak być nie powinno. Co na to zakładowa służba bhp i dział inwestycji, do których postulat załogi na pewno dotarł? Jak długo lakiernicy będą pracować w takich warunkach. Czekamy na odpowiedź.

h. j.

Z myślą o postępie technicznym

Rozmowa z inż. Stanisławem Szydłowskim

Realizacja poważnych zadań gospodarczych stojących aktualnie przed naszym krajem wymaga możliwości pełnego wykorzystania istniejących rezerw oraz szybkiego tempa postępu technicznego.

Potencjalne rezerwy ekonomiczne są u nas jeszcze znaczne. Na przykład szacuje się, że w przemyśle maszynowym można zwiększyć wydajność pracy o 25—30 proc. przez pełniejsze wykorzystanie czasu pracy. To olbrzymie źródło rezerw jest jednak ograniczone, gdyż ulega wyczerpaniu wraz z usprawnieniem organizacji pracy i doprowadzeniem stopnia wykorzystania maszyn do stanu zgodnego z ich parametrami technicznymi.

A więc najistotniejszym źródłem wzrostu wydajności pracy, źródłem praktycznie nie ograniczonym jest postępowanie techniczne.

Nasze możliwości na załatwienie tej sprawy z pomocą ZPL — mówi kierownik działu TD — zostały już wyczerpane, ale przecież nie możemy tej sprawy zbyć milczeniem.

● Zabezpieczenie prasy tunelowej w dół formujące jest problemem palącym.

Odsunięcie załatwienia tej sprawy na plan dalszy może spowodować całkowite unieruchomienie prasy i zamrożenie milionów włożonych w tę inwestycję.

A może zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w formie prośby dyrekcyj i samorządu robotniczego WSK — skierowanej do komisji problemowych, działających przy MPC, które zajmują się zagadnieniami potrzeb zakładów przemysłowych w zakresie rozwoju nowej techniki?..

POSTĘP TECHNICZNY
A STABILIZACJA PRODUKCJI

Na planowanie rozwoju techniki w zakładzie decydujący wpływ ma stabilizacja produkcji.

Specyfika naszej produkcji czyni to planowanie niezmierznie trudnym i wymaga bieżącej znajomości wszystkich jej zagadnień, aby postęp w rozwoju techniki wytwarzania nie był w rezultacie postępem dla siebie (dla postępu).

Ale oddajmy głos inż. Szydłowskiemu.

— Opracowany w zakładzie poważny projekt modernizacji lakierni motocykla wprowadza nowoczesne metody pokrywania lakierem — malowanie w polu elektrostatycznym, z zastosowaniem transporterów mechanicznych i suszarek przelotowych. W dalszej realizacji tych prac ułożono zamówienia na silniki napędowe i inne urządzenia importowane.

W roku ubiegłym, na skutek zmniejszenia planu produkcji w wydziałach lakierniczych, zrezygnowano z dalszej realizacji tego przedsięwzięcia.

W tej chwili poprzednie obawy wydają się być nieaktualne i należałoby wznowić dalsze prace nad wprowadzeniem nowej metody pokryciowej, niestety, terminy realizacji składanych uprzednio zamówień na niezbędne urządzenia jest już nie aktualny. Drugim przykładem tego typu mogą być transportery rolkowe zainstalowane na terenie wydziału obróbki mechanicznej motocykla. Zmiany w planowaniu przestrzennym i użytkowaniu tego wydziału zdecydowały o tym, że wykonane transportery nie zostały zainstalowane, a same magazynowanie nie pozostaje bez wpływu na ich zdolność eksploatacyjną.

Uzupełniając te przykłady informacja, że w roku bieżącym nakłady na realizację planu postępu technicznego realizować musimy ze środków obrotowych przedsiębiorstwa, bez udziału w nich refundacji z funduszu postępu technicznego ZPL, sprawa właściwej gospodarki tym funduszem, wymaga od nas szczególnie analizy i kontroli wydatkowania, aby efekty z tytułu wprowadzenia projektów udoskonalających były nie tylko większe, ale i szybko osiągalne.

Efekty

245 tys. godzin
50 ton materiałów
3150 tys. złotych

W wyniku realizacji planu postępu technicznego za 4 miesiące bieżącego roku osiągnięto obniżkę pracochłonności w

wysokości 245 tysięcy roboczogodzin, co stanowi około 30 proc. wykonania zadań rocznych. W zakresie oszczędności materiałów uzyskaliśmy oszczędności: stal — 23,5 ton, metali kolorowych — 25 ton, drewna — 10 metrów sześciennych.

Niezależnie od tego uzyskano oszczędności na sumę 3.150 tys. złotych.

Biorąc pod uwagę powyższe wyniki oraz fakt, że większość tematów z planu postępu została zrealizowanych w II i III kwartale bieżącego roku, można stwierdzić że nałożone zadania roczne zostaną w pełni wykonane.

Kolumnę

„Z myślą o postępie technicznym” redaguje
inż. Włodzimierz Lorenc.

Własna stacja maszyn analitycznych

Mechanizacja prac obliczeniowych

W końcu 1961 r. powstała myśl zorganizowania i uruchomienia w zakładzie stacji zmechanizowanego obrachunku w oparciu o urządzenia produkcji radzieckiej pracujące systemem kart dziurkowanych.

W tej chwili, po zainstalowaniu części wymienionych maszyn

Róże widoczne na zdjęciu nie rosną w żadnym ogrodzie. Wykonali je z metalu uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Prawdą, że bardzo ładne?

Fot.
J. Sieczkarcz



To warto przeczytać

Leon Dembiński — PODCHORAŻY

Jest to jedna z pierwszych książek mówiących o współczesnym Wojsku Polskim. Wprawdzie akcja jej rozgrywa się na początku lat pięćdziesiątych, a bohaterem jest młody oficer powołany do szkolnej kompanii oficerów rezerwy, a więc do jednostki, która obecnie nie istnieje, ale autor przedstawia już wojsko czasów pokoju.

Młodzi podchorążowie walczą tutaj na niby, słowo nieprzyjaciela, pisane na meldunkach w czasie ćwiczeń, umieszcza się w cudzy stolowie. Na niby padają zabici i na niby bierze się do niewoli. A jednak żołnierze przeżywają wiele problemów, wątpliwości i wałai. I tutaj w wielu sprawach decyduje światopogląd, odwaga, zdolności wojakowe.

Okres, który opisuje autor, jest okresem napięcia w sytuacji międzynarodowej, co dyktuje dowództwu konieczność podejmowania trudnych decyzji.

Melchior Wańkiewicz — WALCZĄCY GRYP

„Walczący Gryf” jest niejako przedłużeniem znanej książki M. Wańkiewicza „Na tropach Smetka” — przedłużeniem na zachód.

W książce tej zobrazował Wańkiewicz dzieje Ziemi Gdańskiej na przestrzeni tysiąca lat: od prasiłowiańskich czasów do obecnej chwili, do dnia dzisiejszego w stoczni, nad Lebą, na Żalawach, w Gdyni...

Świadców opisywanych przez siebie wydarzeń z okresu międzywojennego, z czasu wojny i okupacji — szukał Wańkiewicz uparcie, tropiąc „losy polskie”. Znajdował ich nieraz na krańcach świata — w stepach Manioty, na drugiej półkuli...

H. Wendt — ŚLADAMI NOEGO

W drugiej z kolei, przełożonej na język polski książce Wendt kreśli fascynujące dzieje odkrywania i poznawania zwierząt. Bohaterami tej opowieści są ludzie wszystkich czasów — od człowieka jaskiniowego, który na ścianach pieczar kreślił nieudolne rysunki zwierząt, aż do uczonych i odkrywców naszych dni. W korowodzie tym przesuwają się przed nami postacie malarzy, misjonarzy, zeglarzy, myśliwych, konkwistadorów, przypadkowych odkrywców, którzy w pogoni za zwierzętami docierali do najodleglejszych zakątków ziemi i odkrywali wciąż nowe gatunki zwierząt, porafiłi odwozili dzieje rozwoju istot żywych: wtelkie, przedhistoryczne wędrowki zwierząt, powstawanie i zanikanie mórz, pomostów lądowych i kontynentów oraz przedziwną faunę dawno minionych epok. Autor opisuje fascynujące dzieje narodzin zoologii i pokazuje, jak zostały zdemaskowane niektóre dziwne potwory takie jak smoki i jednorożce, które okazały się realnymi gatunkami zwierząt, inne zaś, choćby Yeti — pozostały nadal nie wyjaśnioną zagadką.

Monika Kotowska — MOST NA DRUGĄ STRONĘ

Bohaterami książki M. Kotowskiej są dzieci, na których psychikę wpływa wpływ wojna. Dzieci, które bawią się, marzą, którym obce są bezwzględne porachunki dorosłych. Dzieci, odrutnie wciągane w posępną machinę wojny. Autorka nie opisuje ich z pozycji osoby dorosłej, lecz jak gdyby utożsamia się z nimi, stara się wybudować i zrozumieć wszystkie aspekty postępowania matych ludzi. Skrzywniemi psychicznie, a jednak pełni wrażliwości bohaterowie Kotowskiej budzą nie tylko współczucie, ale i głęboką sympatię.

PLAN ROZWOJU TECHNIKI

znany w naszym zakładzie pod nazwą „planu postępu technicznego”, obejmuje zagadnienia związane z nowym uruchomieniem, zagadnienia nowych konstrukcji i prac naukowo-badawczych, działalność w zakresie wynalazczości i racjonalizacji metod produkcji oraz plan przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych.

W naszej stałej kolumnie, rozmawiamy dziś z kierownikiem działu postępu technicznego i racjonalizacji — inż. STANISŁAWEM SZYDŁOWSKIM.

NA PRZYKŁAD TAKA
DĘTKA...

● Budowa prasy tunelowej prowadzona z wielkim entuzjazmem i zrealizowana przy dużych nakładach finansowych jest niewątpliwie jednym z dużych osiągnięć technicznych zakładu. Prasa tunelowa jest drugim w kraju urządzeniem tego typu. W tej chwili pełna jej eksploatacja stoi pod dużym znakiem zapytania wobec trudności nabycia lub wykonania w kraju dętek formujących (gumowych) niezbędnych do wykonania na prasie normalnych operacji technologicznych. Jedyne w kraju Zakłady Przemysłu Gumowego w Wolbromiu, posiadające oprzyrządowanie na wykonanie dętek tego typu, odmawiają kategorycznie przyjęcia zamówienia WSK.

Z notatnika
reporteraKto usunie
nieporządku?

Duże kupy gliny, zamieniające się w czasie deszczu w kaluże błota, a które utrudniają dojeżdżenie do kiosku „Ruchu”, oraz części starych ramp, betonowe słupki i inne postawione przy przejeździe kolejowym obok stacji osobowej w Świdniku przez robotników lubelskiej DOKP, którzy w ubiegłym roku zakładali w Świdniku nowe rampy. Od tamtej pory upłynęło już kilka miesięcy i jak dotąd nikt nie kwapi się do usunięcia tych nieporządków.

MRN w Świdniku w imię dbałości o wygląd i czystość naszego miasta powinna jak najszybciej interweniować w DOKP w Lublinie o zlikwidowanie tego balaganu.

S.

księgowości, oficjalne otwarcie i pełne uruchomienie stacji zmechanizowanego obrachunku nastąpić ma w przededniu święta 22 lipca.

W pierwszej kolejności mechanizacja objęta będą prace w zakresie plac i ewidencji obrotów materiałowych. Zastosowanie maszyn liczących już w pierwszym etapie pozwoli na szybkie uzyskanie danych liczbowych potrzebnych do rozszerzenia analizy prowadzonego w przedsiębiorstwie rachunku ekonomicznego, uwolni pracowników od żmudnych i pracochłonnych obliczeń i pozwoli im skierować swój wysiłek na pracę koncepcyjną.

Do tematu mechanizacji prac obliczeniowych wrócimy jeszcze przy okazji informacji o uruchomieniu stacji maszyn analitycznych.

Wl. Lorenc

KTIr zaprasza

26.VI. godz. 19.

Projekcje filmów technicznych: — „Ostrzenie noży tokarskich metodą docisku elastycznego”.

— „Praca pilnikiem”, — „Racjonalna produkcja wykrojników”, — „W Tatrach”.

24.VI. Środa.

Odczyt zatytułowany: „Kierunki i metody obniżenia zużycia materiałów”.

Kurs kroju
i szycia
zakończony

W końcu maja zakończony został w ZDK kurs kroju i szycia organizowany przez Zakładowe Koło Ligi Kobiet. Po 3-miesięcznym okresie nauki i pracy ponad 20 kobiet wystawiło prace krawieckie na specjalnie zorganizowanej wystawie w holu ZDK.

Na wystawie szczególną uwagę zwracały ubory dziecięce. Zarząd LK planuje zorganizować jeszcze kilka takich kursów. Warto z nich skorzystać.

K.

CZUWAJ I DZIAŁAJ



KĄCIK 17 DRUŻYNY HARCERSKIEJ PRZY LIC. OGÓLNOKSZT W ŚWIDNIKU

Nr 5

Świdnik, 15 czerwca 1964 r.

Rok III

Sylwetki harcerskich działaczy

Rozmowy z maturzystami

Nie będzie w tym przesady, jeżeli powiemy, że duża część naszych najlepszych harcerzy znajduje się w obecnych klasach jedenastych. Wystarczy przecież wymienić ich nazwiska: dh URSZULA SZCZERBETKA, JANKA ŻYWIĆ, DZIDKA RUDZIŃSKA, ALA FILIPOWICZ, MAGDA SZCZESNIEWSKA, DANKA STEFANOWSKA, druhowie ZDZISIEK GRUSZKA, WALDEK KIJANKO i inni.

Niedługo wraz z innymi będą już nazywani się dumnie absolwentami świdnickiego liceum. Dlatego chcieliśmy jeszcze raz z nimi porozmawiać, chociaż się bardzo spieszą, licząc czas od powtórki do powtórki.

Stoją przede mną i wydaje mi się, że są jacyś inni. Nie mogę znaleźć przyczyny i nagle mam... oni spowolnili. Zresztą nie dziwnego, znaleźli się przecież u progu najważniejszego w ich życiu egzaminu, u progu matury. Ciekaw mi niech czy im szkoda, że już przestaną być harcerzami.

— Urszula, ty chyba najbardziej związana jesteś z życiem harcerskim, przecież pracujesz już 8 lat, byłeś na wielu obozach, pełniłaś wiele funkcji, zresztą nawet teraz jesteś drużynową 17 drużyny harcerki. Czy ci nie szkoda, że teraz wszystko się zmieni?

— A dlaczego musi się zmienić. Wcale tak nie będzie. Lubie

pracować społecznie, lubię coś organizować, dlatego zamierzam poświęcić się pracy pedagogicznej, więc jak widzisz nie tracę kontaktu z młodzieżą.

— A Danka z Jaską — co wy będziecie robiły?

— To jasne, że też nie chcemy stracić kontaktu z ZHP. Mamy nadzieję, że będziemy należały do kręgu instruktorskiego.

— Obie jesteście zastępowymi. Czy praca ta daje dużo zadowolenia?

— Tego się nie spodziewałam, przypuszczałam, że pójdzie na polonistykę, albo na coś wspólnego z plastyką. Wytłumaczyła mi to w ten sposób.

— Na pewno nie stworzyłabym żadnego dzieła, a przeciwnych ludzi jest już dosyć.

— Ostatnio uchwalono, że harcerstwo ma „iść” nowym prądem. Będzie właściwie istniało tylko w klasie ósmej i dziewiątej. Jaki jest twój stosunek do tej sprawy — pytam Waldka.

— Jak najbardziej negatywny — przecież w X klasie zastępy są najbardziej „rozkręcone”.

— Ty pewnie też będziesz nadal trzymała z bracią harcerską?

— Nie w stu procentach, ale z pewnością tak.

— Dzisiaj otrzymałam kiedyś miano najlepszego zastępowego — rzeczywiście praca z chłopcami układała mi się bardzo dobrze. Umiał ich zainteresować. Czy sądzisz Zdzisiku, że wazna praca z ZHP pomoże wam przynajmniej w pewnym stopniu w samodzielnym życiu?

— Naturalnie, że tak, bo jak się orientuje, dziewczętom nawet bardzo.

— Nie niecierpliwicie się, jeszcze tylko jedno pytanie. Pewnie chciałbyś nadal pracować ze swoimi chłopcami?

— Co za pytanie. Jasne, że tak.

Wędrowali po Górach Świętokrzyskich

24 świdnickich trampedów wędrowało piezo w ubiegłym miesiącu po Górach Świętokrzyskich, znosząc dzielnie spiekotę i żmudną trasę jubileuszowego X piezszego ogólnopolskiego rajdu turystycznego, zorganizowanego przez oddział PTTK w Lublinie. Była to wspaniała wycieczka, która dostarczyła wiele pięknych wspomnień.

Trasa wiodła przez Starachowice, Nową Słupię, Św. Krzyż, Górę Łysicę i Św. Katarzynę.

Na Św. Krzyżu uczestnicy wycieczki rozpalili ognisko. Wśród wesołej zabawy, przeplatanej występami artystycznymi wyróżniono wielu aktywistów PTTK. Jednym z nich był kol. Ryszard Bruź, któremu zgotowano owację.

»Orły« pracują

A oto jeszcze jedno sprawozdanie z cyklu „Praca naszych zastępów. Oto parę zdań o zastępie „Orłów”.

„Orły” czyli zastęp klas VI zorganizował się we wrześniu 1962 r. Członkowie zastępu byli zapoznani już z pracą harcerską. Większość z nich była zuchami. Pierwszy rok pracy harcerze potraktowali jako rok zapoznan-

czy. Mimo tego zdobyli 5 sprawności i prawo nadania sobie miana „Ochotnika”. Zadania ich były bardzo pomysłowe. Praca tegoroczna jest niemniej ciekawa. Obok popularnych czynności społecznych, w ramach których „Orły” przepracowały 40 godzin, zastęp zapoznał się na zbiórkach z rozwojem miasta i okolic w ostatnim dwudziestolecu. W ramach tej akcji przeprowadzono szereg wywiadów. I tak harcerze byli na stacji benzynowej, w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i na stacji towarowej. Treść tych wywiadów była omawiana i analizowana na zbiórkach. Wynikiem tej pracy był apel dla klas podstawowych i licealnych. Przygotowany (pod kierunkiem p. Listowskiej) bardzo starannie i pomysłowo, był jednym z lepszych apeli jakie zorganizowano w tym roku.

— No, pędzić na powtórki. Życze wam, żebyście na maturze polamali pióra — proszę się nie dźwilić, to jest tradycyjne życzenie dla maturzystów.

Rozmawiała
Barbara Rejówna

Dh Włodzimierz Woźniak

Młodzież zalepczem sportu

Sport wyczynowy w naszym klubie wymaga zaplecza. Te i jeszcze inne zdania słyszy się niejednokrotnie podczas dyskusji na tematy rozwoju sportu w Świdniku przy różnych okazjach. Z każdym rokiem powoli, lecz systematycznie wykruszają się starzy, rutynowani zawodnicy.

Młodzi nie zawsze wypełniają powołania. Tej ostatniej bardzo często brakuje w klubie.

Nie też dziwnego, że zarząd KS Avii czyni wszystko, aby przyciągnąć do klubu jak największą ilość młodzieży szkolnej. Tej młodzieży, która potrafi pogodzić naukę ze sportem. W chwili obecnej w klubie sportowym niemal każda z istniejących sekcji pozyskuje młodzież szkolną.

Prawie 60-osobowa sekcja lekkoatletyczna rekrutuje się wyłącznie z młodzieży szkolnej, o której dziś głośno w całym województwie z racji uzyskiwanych na bieżni i boisku wyników.

W najbardziej popularnej dyscyplinie sportowej — w

sekcji piłki nożnej cała setka trampkarzy — chłopców do lat 15. Pieczę nad nimi sprawuje trener Wojewódzki. Nie ma w niej miejsca dla dwójkowców. Aby grać w piłkę, trzeba się dobrze uczyć. W drużynie seniorów także uczą się i pracują młodzież (Kurpanik, Herman, bracia Jospow, Rybicki i Gaczorskowski).

W szkółce bokserskiej Henryka Kukiera w Lublinie — 30 uczniów z Kalinowszczyzny, Czwartku i Lubartowskiej.

W sekcji koszykówki — trenują uczniowie miejskiej szkoły średniej i technikum.

30 juniorów trenujących siatkówkę, to uczniowie ZSZ i ogólnokształcącej. Jak wynika z powyższego, kurs na młodzież trwa. Zjawisko pożądane i obiecujące.

(MK)

Pływacy Avii przed Centralną Spartakiadą XX-lecia PRL

9 zawodników z sekcji pływackiej Avii powołanych zostało jesienią 1963 r. na szkole-

Zakładowe koło TKKIF rozwija sport masowy

Zakładowe koło TKKIF ma bardzo wdzienne pole do rozwijania masowej kultury fizycznej i sportu wśród załogi zakładu. W ostatnim okresie członkowie tego koła brali udział w kilku ciekawych imprezach. Między innymi uczestniczyli w turnieju tenisa stołowego w Kraśniku Fabrycznym zorganizowanym z okazji XV-lecia KFWM. Ponadto przeprowadzone zostały eliminacje sekcji gimnastycznej i strzeleckiej przed ogólnomiejską spartakiadą. W tej masowej imprezie sportowej udział wzięli pracownicy zakładu, młodzież szkolna świdnicka oraz pracownicy pozostałych świdnickich zakładów pracy i instytucji.

Spartakiada rozegrana została w następujących konkurencjach: piłka nożna, siatkówka, strzelanie, pływanie i lekka atletyka. Koło TKKIF świdnickiej WSK notowane jest dość wysoko w naszym województwie. Spotkało go też zasłużone wyróżnienie. W grupie 40 osób stanowiących ekipę, która wyjechała na centralny lot TKKIF, 25 osób to członkowie koła zakładowego. Oprócz tego TKKIF organizuje kilka wycieczek do ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Białe.

(Now.)

Uwaga turyści i wczasowicze

Informujemy, że w miesiącu sierpniu w dniach od 12—21 na trasach 3, 5, 7 i 9-dniowych organizowany jest XI Rajd Bieszczadzki. Zgłoszenia prosimy kierować do ob. Leokadii Dzierżewy (budynek techniczny).

Harcerskie drobiazgi

ZASTĘP „Smarkul” zdobywa już czwartą sprawność. Jest to „3 X NR” („Niewidzialna ręka”). Pora tym zastęp przygotować się do przyrzeczenia i w tym celu intensywnie pracuje na zbiórkach nad uzupełnieniem swojej wiedzy harcerskiej.

W POCHODZIE pierwszomajowym jak co roku udział brali harcerze. Mimo, że nie przygotowali jakichś szczególnych atrakcji prezentowali się znakomicie. Na całej trasie pochodu rozlegali się okrzyki „harcerze idą”.

W ZASTĘPIE „Sfinksów” i „Sokołów” wykonuje się czynny dwudziestolecia. Zastęp „Sfinksów” wyróżnił się przy uprzątnięciu gruzów wokół nadbudowy szkoły. Przy tej samej budowie zastęp „Sokołów” zdejmował częściowo rusztowania, a potem segregował i układał pozostałe deski. W zastępie „Sokołów” na pochwałę zasługują wszyscy, natomiast w zastępie „Sfinksów” RYSZARD BODJO i RYSZARD MICHAŁSKI.

D NIA 15 maja rozpoczęły się w naszej szkole egzaminy maturalne. Zdaje je wielu dobrych harcerzy. Serdecznie ich żegnamy, gratulujemy sukcesów na maturze i życzymy pomyślnego ukończenia studiów.

Adam Listowski

Przyszli harcerze - to zuchy

Pisząc o pracy zuchów, należy naszych czytelników zapoznać pokrótce z zasadami pracy z najmłodszymi członkami ZHP. Drużyny zuchowe podobnie jak harcerskie zdobywają sprawności. Fachowo mówi się, że zuchy bawią się np. w milicjanta, listonosza, aktora. Obecnie w klasach podstawowych naszej szkoły jest pięć drużyn zuchowych, prowadzonych przez nowo przeszkolonych drużynowych. Drużyny te obejmują zuchów z klas I, II, III, IV; każda drużyna ma swój własny plan pracy, który realizuje. I tak np. drużyna „Cwanych Lisów” zdobyła sprawność Wszędobylskiego, drużyna „Małych Kowboi” — sprawność „Lublinianki”, „Wesołe Muchomorki” — sprawność „Listonosza”. Oczywiście jest to nie do pomysłienia, aby zuchy w jakiś sposób nie uczyły XX-lecia PRL. Jest prowadzona kronika dwudziestolecia, gdzie zuchy rysunkami, krótkimi opowiadania, a nawet fotografiami pokazu-

ją, co się zmieniło w ostatnim dwudziestolecu w naszej okolicy. Drużyna „Wesołych Muchomorków” zorganizowała wieczór bajek dla dzieci. Na wieczór złożyły się przezroczka, opowiadania, bajki i kilka zuchowych piosenek.

Zuchy składały też obietnicę zuchową uroczoną wesołymi pioskami i zabawami. Na specjalnej zabawie noworocznej każda drużyna przedstawiła swój skromny program artystyczny.

Wszystkie zuchy, podobnie jak harcerze, wzięły udział w pochodzie pierwszomajowym. Niektóre drużyny zuchowe współpracują z zastępami harcerskimi. Współpraca ta polega na przygotowaniu 2—3 zbiórek, przez zastęp harcerski. Zbiórki te powiązane były w pewną całość, a ich temat to XX-lecie PRL. Ta współpraca to zapoznanie zuchów z pracą zastępów, zachęcanie go do dalszej pracy w harcerstwie. Latem biwaki i „nieobozowe lato” zadczydają, czy warto dalej być harcerzem.

Dh Włodzimierz Woźniak

Odpowiedzi redakcji

Uwaga autor listu na temat pracy sklepu przyfabrycznego. Dziękujemy za list. Sprawę przekazaliśmy kierownictwu działu zbytu oraz egzekutywie OOP. O wnioskach poinformujemy po zbadaniu sprawy przez zainteresowane czynniki.

Red.

Analiza i ocena realizacji zadań gospodarczych za cztery miesiące

10 czerwca br. w klubie-kawiarni w ZDK obradowała XXXII KSR — WSK, poświęcając analizie i ocenie realizacji zadań gospodarczych za 4 miesiące br. oraz podsumowaniu kampanii przedjazdowej. W konferencji uczestniczyli: sekr. KZ partii tow. J. Dzierżgwa, dyr. handlowy mgr J. Jabłoński, przew. RR inż. St. Kwieciński, tow. tow. Z. Misiewicz i J. Berent. Na konferencję przybył z ramienia ZO ZMM tow. mgr Henryk Fidecki.

W pierwszej fazie obrad konferencji referat dyrekcyjny wygłosił dyrektor handlowy mgr Józef Jabłoński. W świetle referatu wynika, że w okresie sprawozdawczym plan produkcji towarowej wykonano w zakładzie w 103,1 proc., w produkcji globalnej 100,1 proc., w produkcji eksportowej 102,4 proc., w asortymencie 100 proc.

Mimo osiągniętych wyników nastąpił spadek robót w toku na wydziałach motocyklowych.

Również w przypadku nowych

uruchomień w zakładzie, trzeba odpowiednio zabezpieczenia materiałowego i opanowania całego szeregu nowych, nieznanych procesów technologicznych.

Po wygłoszeniu referatu dyrekcyjnego, koreferat RR wygłosił inż. Stanisław Kwieciński. Koreferat podsumowywał wyniki kampanii przedjazdowej, analizował sytuację gospodarczą zakładu na odcinku zatrudnienia i funduszu płac.

Kampania przedjazdowa zmobilizowała załogę, w wyniku czego wykryto nowe rezerwy produkcyjne, szczególnie przy produkcji nowego typu śmigłowca. Podjęte zobowiązania załóg szły w kierunku skrócenia terminów prac związanych z uruchomieniem nowego produktu, obniżki pracochłonności i poprawy metod pracy.

Nie brakło zobowiązań o charakterze czynów społecznych. Ogólna wartość tych zobowiązań sięga 10 mln złotych. W dyskusji, która wywiązała się w dal-

szej części trwania konferencji, cały szereg aktualnych problemów produkcyjnych i społecznych poruszali dyskutanci tow. tow.: inż. Kotliński i Gawski, Grzegorzczak, Kleszewski, Kula-ga Aleksandrowicz, Dudzik, Bosak i inni.

W końcowej fazie konferencji głos zabrali w kolejności: przew. RR tow. inż. Kwieciński, dyr. handl. mgr Jabłoński, sekr. KZ partii J. Dzierżgwa.

Sporo miejsca poświęcono na konferencji przeanalizowaniu możliwości zwiększenia produkcji motocykli, w związku z postulatem załogi, który padł w czasie dyskusji nad tezami na IV Zjazd PZPR, o zwiększenie produkcji motocykli do 100 tys. szt. rocznie. Postulat ten został przez KSR zatwierdzony.

O uchwale KSR napiszemy w numerze następnym.

Zielone światło dla porządków w zakładzie pracy

Zakład nasz posiada doskonale warunki, aby stać się przyjemnym i estetycznym miejscem pracy. Znajduje się tutaj dużo wolnych, nieuporządkowanych placików, które przy niewielkim nakładzie pracy można zamienić w przyjemne zieleńce i ogródki czy miejsca wypoczynku w czasie przerwy śniadaniowej. Do niedawna w tym zakresie nie robiło się u nas nic, albo bardzo mało. Istniejące już trawniki i kwiatniki oraz placiki koło hal są przeważnie zaśmiecone, trawa nie skoszona, często zarasta nawet chodniki. Na każdym prawie kroku widać brak zainteresowania i lekceważenie tych spraw ze strony wydziałów. A przecież wizytówką każdego z nich jest porządek i wygląd estetyczny hal i terenów do nich przyległych.

Niektóre wydziały rozpoczęły już prace porządkowe i chociaż jest to dopiero początek, należą im się słowa uznania. Bo przecież jest dla nas sprawą ważną czy sasiadujemy ze stertą śmieci, czy przyjemnym zieleńcem, możemy odpocząć i zjeść śniadanie. Do wydziałów, które zabrały się już do pracy należy wydział ekspedycji, gdzie zostały posadzone kwiaty, skoszona trawa i widoczna jest dbałość o wygląd terenu. Również wydział startu uporządkował miejsce wokół hali, a nawet ustawił ławki i parasol, gdzie pracownicy będą mogli wypoczywać. Na razie tylko jeden, ale mamy nadzieję, że niedługo będzie ich więcej, i to nie tylko na tym jednym

wydziale. Aby zwiększyć czystość i porządek na terenie zakładu począwszy od tego numeru gazeta nasza podawała będzie na swoich łamach wydziały, które nie dbają o wygląd swoich miejsc pracy jak i te, które fermy należące do nich porządkują. Mijmy nadzieję, że tych ostatnich będzie coraz więcej. By jednak zaprowadzone porządki nie przekształciły się w ponowny bałagan, musimy wszyscy o nie dbać na co dzień, tak jak robimy to w domu. Hasła — nasz zakład najczystszy i wygląd mojego miejsca pracy świadczą o mnie — powinny stać się naszym codziennym obowiązkiem.

h. j.

Połączenie detali przy pomocy płynnych substancji

Mocowanie detali cylindrycznych takich jak ustalanie czopów wałów w piastach, mocowanie na wałkach kół zębatych, kół pasowych pędni i podobnych detali może być dokonywane przy pomocy tzw. „złączających płynów”, o specjalnym zestawieniu, które mają te cechy że utwardzają się nawet przy braku dostępu powietrza.

Takie mocowanie wzajemnie detali, niejednokrotnie przewyższa pod względem siły połączenia uzyskiwane przy pomocy wprasowania, a w wielu przypadkach może zastąpić połączenie wpustowe.

Płyn wtryskiwany w przestrzeń między łączonymi detalami wypełnia całą przestrzeń — wchodzić we wszystkie mikronierówności łączonych powierzchni.

Po utwardzeniu płyn bardzo mocno łączy powierzchnie detali i przy demontażu należy przyłożyć pewną określoną siłę w celu ścięcia utwardzonej substancji. Wielkość siły uzależniona jest od chropowatości łączonych powierzchni. Statyczna siła ścinająca w przypadku sprawdzanej powierzchni 1900 mm² waha się w przypadku nierówności powierzchni 0,2 mikrona — 14 do 27 KG/cm², natomiast w przypadku nierówności rzędu 3 mikrony — 23 do 35 KG/cm².

Łuz między łączonymi detalami ma rzęd wielkości 0,1 mm.

Pożądanym jest, aby wysokość nierówności na łączonych powierzchniach była zawarta w granicach od 0,8 do 3 mikrona. W przypadku konieczności uzyskania większych sił łączących należy zwiększyć powierzchnię łączoną względnie wykonać bardziej chropowatą powierzchnię.

Na podstawie „Technologia i obrabowanie” 1964 nr 17 Tool and Manufact. Engr. 1964, 52, nr 1, 68

opracował:
inż. Romanowski

Listy do redakcji

Zwracam się z prośbą o zamieszczenie na łamach gazety mego listu, bo chociaż dotyczy on tylko trzeźpania chodników, dla wielu osób jest to sprawa bardzo ważna. MZBM wydał zarządzenie w jakich dniach, od której do której godziny można trzepać chodniki. Zarządzenie zostało umieszczone we wszystkich kłatkach schodowych, mimo to nie wszyscy się do niego stosują. Trzepanie odbywa się codziennie od rana do późnej nocy. Najwięcej cierpią ci, którzy tak jak ja, mieszają obok trzepaków.

Pracując na wydziale mechanicznym i dosyć mam hałasu przez 8 godzin, a wieczorem chciałbym się wyciszyć i odpocząć. Niestety, wtedy właśnie zaczyna się trzepanie. Kiedy takim osobom zwróci się uwagę, odpowiadają najczęściej stwierdzeniem: „Aby uniknąć podobnych przykroci na przyszłość, prosilibym o poinformowanie naszych mieszkańców o takim zarządzeniu, które przyczyniło by się do polepszenia stosunków doobrotowych, gdyż w przeciwnym razie trzeba będzie występować do kolegium karno-administracyjnego. A można przecież tego uniknąć.

Krystyna Krawiec
Świdnik, ul. 22 Lipca 7/15

Uwagi bywalców »Ja i Ty«

Ostatnio w „Głosie Świdnika” dość dużo pisze się na temat kawiarni „Ja i Ty”. Są to głosy przeważnie pochwalne, choć nie pozbawione krytycznych uwag i zupełnie słusznie. Kawiarnia „Ja i Ty” jest nie tylko reprezentacyjnym lokalem tego typu w Świdniku, ale również najprzejrzystej i najlepiej urządzonej. Szkoda tylko, że lokal kawiarni jest za mały i nie praktyczny do urządzenia tak, by zwiększyć ilość miejsc.

W związku z tym nasuwa się pewna myśl, którą pragnę przekazać do przedyskutowania przez odpowiedzialne czynniki. Chodzi mianowicie o to, by dokonać zamiany obecnego lokalu kawiarni na lokal, który zajmuje sklep z artykułami gospodarstwa domowego i odwrotnie oraz odpowiednio te pomieszczenia zaadoptować. W przypadku, gdyby dokonano takiej zamiany, pomieszczenie kawiarni w nowym lokalu można byłoby praktycznie urządzić poprzez wygosparowanie miejsca na wstawienie dodatkowych stolików. Ponadto taras między obecnym sklepem z artykułami gospodarstwa domowego a sklepem meblowym można byłoby przegrodzić i ustawić na nim stoliki pod parasolami.

L. O.

Pracownicy WSK, korzystając z pięknej w tym roku wiosny, wyjeżdżają na wycieczki do najbardziej atrakcyjnych miejscowości turystycznych. Na zjeździe: pracownicy zakładu na słynnym Gołobosie na Łysicy w Górach Świętokrzyskich.

MECHANIK pismo postępu technicznego

Postęp techniczny ściśle wiąże się z czytelnictwem prasy technicznej. Znaczeniu i roli prasy technicznej poświęcono już wiele miejsca np. na X Plenum KC PZPR, wszystkich naradach organizowanych przez NOT, stowarzyszenia, na kongresach techników itp. Zagadnienie to znalazło nawet wyraz w uchwale nr 58 Ministra Przemysłu Ciekkiego z r. 1962.

„Wasza gazeta zakładowa, którą otrzymujemy jest wielce pomocna przy redagowaniu naszego czasopisma. Materiały w niej zawarte są niejednokrotnie sugestią dla opracowania nowych tematów, zwracają uwagę na problemy ogólnej gospodarki narodowej, pokazują trudności i osiągnięcia zakładu itp.

Niewątpliwie dociera ona do wszystkich pracowników zakładu. Czytają ją zarówno inżynierowie, jak i robotnicy wykwalifikowani. Prowadzicie również na swych łamach w różnej postaci katek informacyjną, a w tym i naukowo-techniczną.”

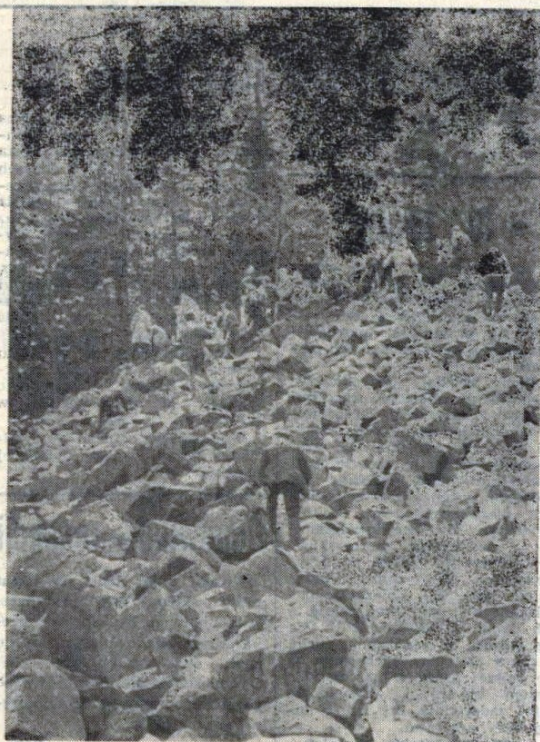
Tyle redakcja miesięcznika naukowo-technicznego „Mechanik”.

MECHANIK — organ główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, rok założenia 1909, miesięcznik, stron 60, format A-4, Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT, adres redakcji: Warszawa, ul. Czackiego 3/5, tel. 26-74-61, wewn. 135.

Czasopismo poświęcone jest zagadnieniom technologii przemysłu budowy maszyn. Zakres treści obejmuje: konstrukcje, wykonawstwo i eksploatację obrabiarek i narzędzi skrawających, zagadnienie teorii i zasad skrawania; teorie, konstrukcje i technologie obróbki plastycznej i wykrojniczo, zagadnienia technologiczne i warsztatowe w zakresie: obróbki metali, przyrządów i uchwytów, mechanizacji oraz automatyzacji urządzeń i produkcji, transportu wewnątrzzakładowego, normowania, ekonomiki i organizacji warsztatowej, remontu maszyn i narzędzi oraz bezpieczeństwa i higieny pracy; metaloznawstwo, obróbkę cieplną i obróbkę powierzchniową; pomiary warsztatowe.

Czasopismo prowadzi również działy: „Notatki techniczne”, „Z praktyki warsztatowej”, „Informacje techniczne”, „Dyskusyjny o postępie technicznym”, „Z historii techniki”, „Normalizacja”, „Słownictwo techniczne”, „Z naszych zakładów pracy”, „Kącik bhp”, „Bibliografia”, „Wiadomości SIMP”, „Kronika”, oraz zamieszcza „Biuletyn Informacyjny IOS” i „Wiadomości przemysłu obrabiarek i narzędzi”.

Czasopismo przeznaczone jest dla inżynierów-mechaników i techników. Korzystać z niego mogą również mistrzowie zakładów obróbki metali. Czasopismo wykorzystane może być jako literatura uzupełniająca dla uczniów techników mechanicznych oraz dla studentów wydziałów mechanicznych politechnik. Ponadto może również stanowić cenną pomoc dla klubów techniki i racjonalizacji oraz zakładowej służby bhp.



GŁOS ŚWIDNIKA
Redaguje Kolegium
Adres redakcji:
Świdnik — Al. Przdowników
Pracy (ZDK)
Telefony: centrala 18-80, wewn. 311
Lab. Druk. Prasa, ul. Unieka 4
Zam. 1916, 10.VI.64, 2500 R-5